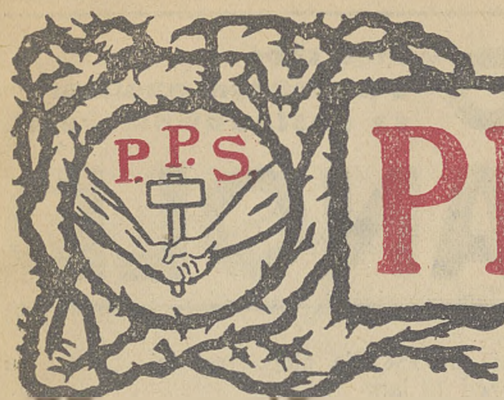
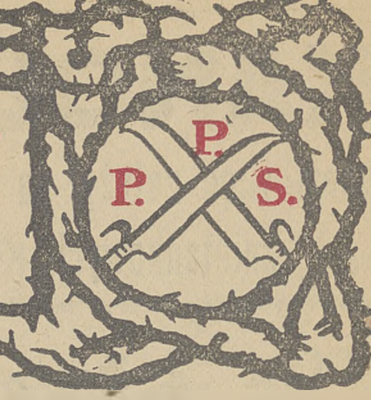
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem



PRAWO LUDU



TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia.
Prenumerata: kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 8 zł. wraz z przesyłką. Numer pojedynczy 20 gr.

Wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ. Redaktor odpow.: Dr ROMUALD SZUMSKI
Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 2314.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 44. Kraków, dnia 18 listopada 1928. Rok XXV.

Sprawa rolna.

Sejm rozpoczął obrady nad budżetem państwa, przyczem zajmie się również szeregiem spraw dotyczących całokształtem życia państwowego.

Przez czas przerwy w obradach sejmowych nagromadziło się dużo spraw bardzo piekących, których załatwienia będzie musiał dokonać Sejm na obecnej sesji.

Na czoło wysuwa się, naturalnie poza budżetem, sprawa zmiany ustawy o wykonaniu reformy oraz łącząca się z nią sprawa naprawy całego ustroju rolnego w kierunku przebudowy, którą wreszcie należy rozpocząć, jeśli szczerze myśli się o uzdrowieniu naszej gospodarki.

Zagadnienie rolne jest zagadnieniem ogólnem, obejmującem i wkraczającem głęboko w nasze życie gospodarcze i od pomyślnego jego załatwienia zależy, bodaj czy nie decydująco, dalszy rozwój gospodarczy całego społeczeństwa.

Dotychczas sprawa rolnictwa zepchnięta była na szary koniec i nikt się o nią nie troszczył, chyba wysuwając ją jako demagogiczny argument wyborczy, którym nęcono masy chłopskie do rzucenia swych głosów na tę czy inną partję.

Tego rodzaju ujmowanie sprawy rolnej, zemściło się na naszych stosunkach gospodarczych. Wieś wybiedzona, zniszczona wojną i jej skutkami, wiecznie głodna ziemi, nie wzięła i nie bierze żywszego udziału w gospodarstwie społecznem, nie odgrywa tej roli, jaka jej z tytułu już choćby liczebności, należałaby się w organiźmie gospodarczym. Nie trzeba chyba dziś dowodzić, że wieś znajduje się w stanie opłakanym. Nękana podatkami różnego kalibru, opłatami, gnębiona raz po raz straszliwemi, elementarnemi klęskami, nie może podołać nałożonym na nią ciężarem a tem bardziej niezdolną jest do wydźwignięcia się z zupełnego upadku gospodarczego.

Wytwórczość wsi jest b. niska, organizacji wymiany na większą skalę wogóle niema. Tysiące pośredników żerują na wsi, wyzyskując niemiłosiernie chłopów przy równoczesnem podbijaniu cen produktów rolnych, w mieście. Skutek tego taki, że w miastach rośnie niechęć do wsi za rzekome wysokie ceny zboża, bydła, nabiału, na wsi zaś powszechne jest niezadowolenie z miast, którym przypisuje się niesłusznie dążności do „obdzierania“ wsi.

„Polska nic nie dała chłopom“ — stwierdził jasno i dobitnie kongres socjalistyczny w Sosnowcu. W tem krótkiem zdaniu zawiera się cała charakterystyka polityki gospodarczej państwa w stosunku do wsi.

Reforma rolna parokrotnie uchwalona, przyobleczona wreszcie w ustawę o jej wykonaniu, nie doszła dotąd prawie do żadnych pozytywnych rezultatów. Doprawdy wstyd bierze, patrzeć, jak w dziesięciolecie niepodległości państwa polskiego, miljonowe rzesze chłopskie cierpią skrajną nędzę, wołając daremno o ziemię, o naprawę, przebudowę ustroju rolnego.

Sprawa reformy rolnej musi być postawiona wreszcie na pierwszym planie w naszej gospodarce, musi zająć naczelne miejsce wśród szeregu innych zagadnień i, co najważniejsza, musi być załatwiona w myśl interesów mas bezrolnych i małorolnych a tem samem w interesie państwa. Tak jak obecnie wygląda reforma rolna, nie może ona w żadnym razie przyczynić się do uzdrowienia rolnictwa.

Obecnie niema reformy rolnej, jest dzika parcelacja a raczej spekulacja uniemożliwiająca nabycie ziemi bezrolnym i małorolnym a więc tym, dla których była przeznaczona.

Ceny ziemi dochodzą do zawrotnych sum. W niektórych okolicach płaci się za morgę gruntu 5000 zł. a nawet wyżej. Niema wprost mowy o tem, aby biedny chłop małorolny, ba, nawet średniorolny mógł kupić kawałek gruntu. W dodatku rząd przed samem zebraniem się w Sejmie zmienił ustawę o wykonaniu reformy rolnej na korzyść obszarników.

Liczba drobnych, karłowatych gospodarstw wynosi aż 2 miljony 100 tysięcy, średniorolnych przeszło miljon. W tych warunkach zmiana ustawy o reformie rolnej staje się palącą koniecznością.

Posłowie socjalistyczni wniosą projekt ustawy o reformie rolnej, zmierzający do usunięcia dzisiejszego nieznośnego stanu w rolnictwie. W pierwszym rzędzie projekt socjalistyczny domagać się będzie **zupełnego usunięcia t. zw. dzikiej parcelacji, oznaczenia cen ziemi** przez państwo, przymusowej parcelacji. Naturalnie, że teraz nie można jeszcze wprowadzić wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania ze względu na obowiązującą konstytucję, ale w każdym razie zniesienie dzikiej parcelacji przyniesie znaczną poprawę. W parze z tem musi iść odpowiednia polityka kredytowa Banku Rolnego. Pożyczki winne być udzielone wyłącznie drobnym rolnikom a nie jak dotąd obszarnikom. Mamy wiele zastrzeżeń odnośnie do działalności Banku Rolnego. Reklamowanie po gazetach rządowych pożyczek, przy równoczesnem odmawianiu ich drobnemu rolnictwu, bynajmniej nie przyczynia się do poprawy gospodarczej. Wywołuje tylko zrozumiałe rozgoryczenie na wsi.

My socjaliści, wbrew kłamliwym twierdzeniom naszych wrogów jakobyśmy byli przeciwnikami chłopów, podejmujemy inicjatywę w tej ważnej dla chłopów sprawie.

Przychodzimy z realnym programem urzeczywistnienia najpilniejszych żądań wsi, usunięcia bolączek i niedomagań wiejskich, a co najważniejsza podejmujemy wielkie dzieło przebudowy ustroju rolnego. Czynimy to w interesie zarówno wsi jak i ludności pracującej miast, w interesie całego życia gospodarczego.

Przeprowadzenie reformy rolnej, wzbogacenie chłopa, podniesie poziom spożywczy wsi, powiększy wewnętrzny rynek zbytu co pociągnie za sobą zwiększenie wytwórczości przemysłowej, wzrost zarobków robotniczych, słowem podniesienie dobrobytu mas pracujących.

Dla nas socjalistów sprawa reformy rolnej nie jest pustym, demagogicznym frazesem, ale jednym z najważniejszych punktów naszego programu od spełnienia którego zależy dobro klasy pracującej wsi i miast, dobro i przyszłość państwa polskiego.

Dziesiąta rocznica Rządu Ludowego.

Olbrzymia manifestacja jedności robotniczo-chłopskiej.

W dniu 7 listopada obchodziła polska klasa pracująca w Lublinie dziesięciolecie powstania Rządu Ludowego. Od samego rana tłumy robotników i chłopów zbierały się na ulicach miasta. O godzinie 10 rano olbrzymi pochód udał się na miejsce, gdzie stanąć ma Dom Ludowy. W obecności przybyłego na uroczystość tow. **marszałka Daszyńskiego** został położony kamień węgielny pod Dom Ludowy. Przemówienia wygłosili: tow. Chana, tow. poseł Malinowski, tow. posłanka Praussowa, oraz imieniem CKW. tow. poseł Barlicki.

Po uroczystości uformował się ogromny pochód, który połączył się następnie z pochodami „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“. — Wśród żywiołowych okrzyków pochód przeszedł ulicami Lublina, dając dowód siły i jedności wśród chłopów. Ogromna manifestacja zjednoczyła wszystkie siły chłopskie. Jedność robotniczo chłopska święciła swój wielki dzień!

W godzinach popołudniowych odbyła się w teatrze uroczysta akademja, na której przemawiał tow. Daszyński:

„Z krwawych oparów wojny światowej, wśród gruzów walących się państw najezdnych, w jesieni 1918 r. wyłoniła się ziemia polska, pełna jeszcze obcego, za łupem śledzącego żołdactwa. — Nieszczęsna ziemia polska wołała o jakąś nutę polską, o władzę polską.

Stronnictwa demokratyczne polskie, stronnictwa ludowe PPS. i Wyzwolenie usłuchały tego głosu ziemi i utworzyły dnia 7 listopada 1918 r. w Lublinie „Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej“.

Kilkudniowe trwanie „Tymczasowego Rządu Lubelskiego“ było płodne w następstwa. Wywieszenie sztandaru demokracji w Lublinie stało się hasłem politycznem dla całego narodu. Nie opuszczajmy tego zbawczego sztandaru“.

Poza tow. Daszyńskim przemawiał Stanisław Thugutt, tow. poseł Barlicki i inni.

Uroczystość lubelska jeszcze raz wykazała siłę i moc polskiego chłopa i robotnika. Zbratani pod jednym sztandarem bronić będą nadal swych praw i walczyć o Polskę Ludową.

Popierajcie „Prawo Ludu“!

Co słychać w Sejmie?

We środę dnia 31 października br. Sejm zebrał się po przymusowej kilkomiesięcznej przerwie na zwyczajną sesję budżetową. Na sali zjawili się wszyscy ministrowie z wyjątkiem marszałka Piłsudskiego i min. Moraczewskiego. Posiedzenie otworzył marszałek Daszyński zarządzając odczytanie dekretu Prezydenta. Przy wniesieniu pod obrady Sejmu preliminarza budżetowego zabrał głos minister skarbu p. Czechowicz uzasadniając projekt ustawy skarbowej. Związek PPS. złożył nagłe wnioski w sprawie: konfiskat, w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Rad gminnych i powiatowych Małopolski, w sprawie przedłożenia przez Rząd gotowych projektów ustawy o ubezpieczeniu na starość oraz na wypadek kalectwa. Nakoniec wnioski w sprawie wstrzymania podwyżki czynszu za małe mieszkania.

Dyskusję nad budżetem rozpoczął tow. **posel dr. Marek** ostro krytując obecną politykę Rządu. Nawiązując do przemówienia ministra skarbu, który zwracał się do społeczeństwa o współpracę, **poseł Marek** podkreślił, że społeczeństwo może współpracować z rządem tylko przez swych przedstawicieli w Sejmie.

Sejm od pierwszej chwili swego istnienia czynił wszystko, by ułatwić pracę rządowi, lecz rząd nie przychylał się do przyjęcia tej pomocy.

W zakończeniu stwierdził mowca, że wprawdzie jest rzeczą trzeźwej polityki zapomnieć o przeszłości i nawiązać do nowych warunków, jednakże nie można wykreślić z pamięci, że w łonie nowego rządu (Bartla) znaleźli się przeważnie członkowie dawnego rządu (Piłsudskiego) i że ten nowy rząd nie miał dość siły, aby odeprzeć rzuconej całemu polskiemu społeczeństwu rękawicy w dniu 1 lipca przez marszałka Piłsudskiego (mowa o słynnym wywiadzie) a owszem, że rząd ten zsolidaryzował się z tem wszystkiem co było ostatnim śpiewem łabędzim rządu poprzedniego, a także wielkiem uderzeniem w godność i interes państwa polskiego.

W sprawie polityki międzynarodowej tow. poseł dr. Marek oświadczył co następuje:

Bez względu na nasz stosunek do obecnego rządu polityka pokojowa rządu polskiego zawsze znajdzie u nas uznanie i poparcie. Nie należy też zapominać o pokoju wewnętrznym, o rozwiązaniu sprawy mniejszości narodowych w ramach obowiązujących traktatów.

Mowę swoją zakończył tow. dr. Marek następującym zwrotem:

Ubiegłe dziesięciolecie było poświęcone utrwaleniem dobrobytu ludzi bogatych. Budżet ten, z budżetów dotychczasowych największy, powinien zamknąć to dziesięciolecie! Następne dziesięciolecie musi być poświęcone dobrobytowi szerokich mas ludności.

W imieniu klubu ukraińskiego pos. Chrucki złożył interpelację w sprawie rozruchów jakie miały miejsce we Lwowie 1-go listopada. Z ramienia rządu przemawiał min spraw. wewn. gen. Składkowski oświadczając że rząd posiada dostateczne środki do zapewnienia ładu i spokoju na wszystkich terenach Rzeczypospolitej i że energicznie wystąpi przeciwko próbom prowokacji i wszelkim samozwańczym odruchom odwetowym.

Oświadczenie to wywołało wrzawę na ławach Ukraińców.

Po uspokojeniu się zabrał głos poseł Sławek (B. B.), który złożył niesłychane w dziejach parlamentarnych oświadczenie, które brzmi dosłownie:

— Pragnę publicznie oświadczyć, że ustęp przemówienia pana posła Marka dotyczyły łabędziego śpiewu poprzedniego rządu uważam za bezczelne łajdactwo.

Skandaliczny ten wybryk p. posła Sławka wywołał zrozumiałe oburzenie na ławach całej lewicy. Pod adresem p. Sławka padały okrzyki „Do karczmy a nie do Sejmu".

Marszałek Sejmu przywołał posła Sławka za nieparlamentarne i obraźliwe wyrażenie się do porządku.

Następnie poseł tow. Niedziałkowski uzasadniał nagłość wniosku Z. P. P. S. w sprawie konfiskat.

— Dziś gdy poseł Marek w obronie swej czci odpowiedział listem otwartym, to list ten skonfiskowano. Wytworzyła się atmosfera nie do wytrzymania dla uczciwego człowieka. Wkońcu tow. poseł Niedziałkowski odczytał ustęp listu tow. Marka, który brzmi:

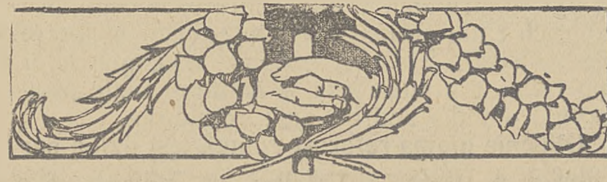
— W okresie największego ataku na mnie z powodu wypadków listopadowych w Krakowie najzaciętsi przeciwnicy moi z obozu burżuazji nie ośmielili się podnieść przeciwko mnie zarzutów mej czci osobistej uwłaszczających. Uczyniłeś to dopiero pan, po wieloletniej współpracy, z zemsty za to, że przewodniczyłem sądowi partyjnemu, który pana za łamanie karności partyjnej z P. P. S. wykluczył.

— Zarzuty pańskie mnie nie dotkną, ani nie osłabią zaufania uczciwych ludzi do mnie, a pana i każdego kto je podnosi piętnują jako oszczercę.

Nagłość wniosku i meritum przyjęto.

Z kolei tow. posłowie Ciołkosz i Szczerkowski uzasadniali nagłość dalszych wniosków P. P. S.

W końcu posiedzenia zabrał głos tow. poseł Niedziałkowski i oświadczył, że klub P. P. S. uważa postępek posła Sławka za niezwykły i niebywały w parlamentach narodów cywilizowanych, napaść tę oddajemy pod sąd całej uczciwej opinji.



JULJUSZ JANONIS.

Nie płaczcie nad mogiłą.

Nie płaczcie wy nad grobem swoich braci,
Wszak każdy z nich legł śmiercią bohatera;
Za walkę, bunt, dziś własną krwią się płaci
Szczęśliwy, kto za wolność tak umiera.

Nie skarżcie się, nie czas lać łzy najkrwawsze,
Wprowadzać w czyn należy dzieło owe,
Zdobyty cel uwieczni raz na zawsze
Tych, którzy swą dla sprawy dało głowę.

Nie czas wam śmierć wspominać ni też trumnę,
Czas walczyć i wyśnioną żyć ideą,
Najwyższą wy wzniesiecie im kolumnę,
Gdy myśli ich zamienią się na dzieło.

Z litewskiego tłomaczył
Tadeusz Demczyk.

[1]) Juljusz Janonis, litewski poeta proletarjacki. W kilka miesięcy po napisaniu tego wiersza zginął tragicznie pod kołami pociągu.



O czem piszą inni.

Z okazji 10 lecia Państwa Polskiego „Wieniec i Pszczółka" tak się chwali:

„że Polska dzięki rozumowi i żelaznej woli Romana Dmowskiego znalazła się po stronie przeciwniemieckiej, przez co zostaliśmy zaliczeni w poczet sprzymierzonych, korzystających z dobrodziejstw zwycięzców".

„Wieniec i Pszczółka" nie pamięta o jednej jeszcze rzeczy:

Pan Roman Dmowski twierdził przed 12 laty, że Polska i Rosja pod berłem cara Mikołaja rozwijać się będą i sam wyrzekając się niepodległości godził się na niewolę ludu polskiego. Tak więc do zasług pana Dmowskiego i tę dołączyć należy w rocznicę 10 lecia Państwa.

— — — —

Piast w jednym z naczelnych artykułów z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości pisze, że walka przed 10 laty

„był to bunt narodu przeciw ciemięzcom, bunt wolnych ludzi przeciw niewoli, bunt prawa przeciw zbrodni, bunt, który dla różnych karłów zrozumiałym nie był".

W roku obecnym obchodzimy dwie rocznice. 10-lecia Państwa i 5-lecia krwawych rządów Witosa. I dziwnym trafem zdanie powyższe zastosowane być może i do tej drugiej rocznicy. Przed 5 laty na ulicach Krakowa był także bunt wolnych ludzi przeciwko niewoli, bunt prawa przeciw zbrodni, bunt, który dla różnych karłów nie był zrozumiały.

Dnia 6 listopada 1923 na czele rządu, który zwrócił karabiny żołnierzy w piersi ludu był nie kto inny tylko... Witos.

Listy z kraju.

CIĘŻKIE RZĄDY BMINNE W CIĘŻKOWICACH.

W Ciężkowicach dnia 3 listopada br. zebrała się Rada gminna, składająca się przeważnie z funkcjonarjuszów tutejszej cementowni „Szczakowa", ze swym kasjerem fabrycznym, obecnie naczelnikiem gminy. Uchwalono między innemi skandaliczny wniosek w sprawie podwyżki poborów miesięcznych sekretarzowi tutejszej gminy J. Bandurskiemu, który pobiera przecież 340 zł. prócz mieszkania w willi, gdzie p. Bandurski mieszka bezpłatnie. Uchwalono przyznać mu jednorazowy dodatek w wysokości 340 zł. i z powodu „nawału" pracy dodano mu pomoc w jednej osobie, na którą rozpisze się konkurs. Tego rodzaju uchwały nigdzie w gminach wiejskich nie są praktykowane. P. Bandurski ma przecież zajęcie uboczne. Pobiera jeszcze jednorazówkę, dostanie pomocnika, nie miał by czasu jeździć za interesami osobistemi, których ma wiele, a które go zmuszały do zamykania biura a zaległych spraw gminnych jest dosyć. Gdy kto nie zapłaci jakiegokolwiek podatku p. Bandurski chodzi po domach i bawi się w egzekutora. Byłby najwyższy czas by ta metoda rządzenia w tutejszej gminie raz się skończyła, ale prędzej to nie nastąpi dopóki ci ludzie nie stracą władzy w tej gminie. Nastąpić to musi, gdyż klasa robotnicza przy najbliższych wyborach na swych wrogów głosować nie będzie. Niech sobie p. Bandurski wybije z głowy by jego familja miała wpływ na prace w gminie. Wszyscy staną do protestu przeciwko zgangrenowanej gospodarce jaka już miała miejsce w 1918 r.

Podpisano radny gminy Ciężkowice
Paweł Ślusarczyk.

—ooo—

DYKTATOR ZE SŁOTWINY.
RADZIE POWIATOWEJ W BRZESKU DO WIADOMOŚCI.

W Słotwinie - Brzozowcu p. Franciszek Żurek, wójt tutejszy rządzi nadal bez rady gminnej i zwierzchności.

Wbrew przepisom prawa, rady ani zwierzchności, nie zwołuje już od 18 marca 1928.

Ludność tutejsza odwołała się raz już do rady powiatowej, o pomoc. Sześć tygodni temu kurator p. Piotrowski przyjechał, protokół spisał, wysłuchał ludności. Zamiast sprawę należycie rozpatrzyć, próbował godzić, tam, gdzie godzić się nie dało, wyjechał, nic nie załatwiwszy. Mieszkańcy gminy wyczekują już na odpowiednie załatwienie sprawy kilka tygodni naprożno.

A tymczasem p. Żurek rządzi, jak mu się podoba, wbrew prawu, wydając koncesje po wystawieniu domów.

—o—

OBCHÓD 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W BRZESZCZACH.

W dniu 11 listopada br. T. U. R. w Brzeszczach urządził akademję z okazji 10-lecia Państwa Polskiego oraz Rządu Ludowego. O godz. 7 wiecz. prezes tow. Młynarski otworzył akademję w sali T. U. R. udzielając następnie głosu tow. Demczykowi z Krakowa, który wygłosił przemówienie na powyższy temat. Dalszym punktem programu była deklamacja jednej z młodych członkiń T. U. R. Akademję zakończono przedstawieniem „Śmierć

Okrzei“ odegraną b. dobrze przez tutejszych amatorów. Sala pomimo odbywającej się w tym samym czasie akademji strzelców i sokołów była zapełniona.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Jan Biczówka, gmina Krzyżanowice powiat Bochnia. Artykułu od tow. Czapra nie otrzymaliśmy, prosimy o nadesłanie korespondencji w sprawie Waszej gminy, ewentualnie umieścimy list przez Was nadesłany.

W sprawie wysokich opłat gminnych odwołajcie się do rady powiatowej, odwołanie od podatku gruntowego wnieść należy do Izby skarbowej, w sprawie wyborów zwróćcie się do województwa.

Jadwiga Kasprzykowa, Poręba Żegoty. Sprawę Waszą załatwiono według Waszego życzenia. Wysłano do Was list w tej sprawie.

Tow. Jan Jarząbek, Rzochów, powiat Mielec. Adres Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Tarnów, Krakowska23. W sprawie „Pobudki“ proszę pisać do Administracji „Pobudki“ Warszawa, Warecka 7.

Kolonje polskie w Brazylji.

Koloniści polscy w Brazylji mieszkają głównie w Paranie, czyli w południowej części Brazylji. Ośrodkiem gdzie się skupia żywioł polski są okolice miasta Kurytyby, chociaż i w dalszych okolicach Brazylji łatwo można spotkać polskiego osadnika.

Dola osadników nie jest łatwą i chłop polski, który opuścił swą rodzinną ziemię, aby szukać szczęścia za morzami, w pocie czoła musi pracować, by móc się utrzymać i zdobyć jakieś środki, któreby pozwoliły mu żyć. Osadnik polski musi walczyć z dziką przyrodą, z klimatem gorącym, z chorobami, które niezahartowanego na gorąca trapią i często przprawiają o śmierć.

Rolnik polski użyźnił ten kraj. Wprowdził on hodowlę żyta, której tutaj nie znali, wyrąbał puszczę i dziś na miejscach gdzie szumiał las złocą się łany zboża.

Pierwszą pracą, która czeka osadnika jest wyrąbanie lasu. Z toporem w ręku przedziera się chłop polski przez nieznane mu lasy, ciężką pracą wywalczając sobie kawałek chleba na obczyźnie. Gdy las zostanie wyrąbany, podkłada się pod pnie drzewne i krzaki ogień, który spala drzewo jednocześnie użyźniając ziemię. W dawnych czasach nie używano pługa. Przy pomocy motyki kopano dołki, w które rzucano ziarnka kukurydzy. Właściciel ziemi przychodził dopiero wtedy, gdy nastał czas zbiorów. O nawożeniu ziemi mowy nie było. Tak było dawniej, ale teraz czasy się zmieniły, wprowadzono użycie pługa, zaczęto nawozić ziemię i uprawa roli postępuje szybko naprzód.

Zmieniła się także i dola osadników. Nie jest ona i teraz lekką, ale osadnicy zaczęli się łączyć, zrozumieli jakie korzyści płyną, gdy ludzie się ze sobą jednoczą. Powstały szkoły polskie, pisma i gazety a osadnik nie czuje się tak osamotnionym jak dawniej.

W Brazylji uprawiają jeszcze jedną roślinę. Jest to herbata paragwajska (Paragwaj jest to kraj w południ. Ameryce, który graniczy z Brazylją). Rośliną tą jest małe drzewko, którego liście po naparzeniu dają pewien odwar, przypominający herbatę. Zwyczaj picia tego odwaru jest w Brazylji bardzo rozpowszechniony.

Wsie, zamieszkałe przez osadników polskich mają kształt linji prostej. Przez środek wsi przechodzi droga, a po obu jej stronach wznoszą się domy, ocienione sadami. Pola dotykają do drogi, a każde pole podzielone jest na działki (działka taka jest dość duża, wynosi bowiem blisko 44 morgi). Wśród pól rosną drzewka brzoskwiniowe.

Zanim jednak osadnik zdobędzie sobie takie gospodarstwo musi pracować nieraz całe lata i często ginie w tej walce. Gorzko żałują czasem ci, którzy opuścili kraj, by zdobyć bogactwa. Bogactw tu nie znajdą, bo bez pracy nic tu się nie zdobędzie. Trzeba bowiem człowieka bardzo silnego, nietylko ciałem, ale i duszą, aby móc walczyć z nędzą, która każdego słabego człowieka łatwo ogarnia.

Wzywa się Towarzyszy do składania datków pieniężnych na fundusz prasowy „PRAWA LUDU“.



JAN KOCHANOWSKI.

O KAZNODZIEI.

Pytano kaznodzieje: czemu to prałacie,
Nie tak sami żyjecie, jako nauczacie?
(A miał w domu kucharkę) i rzecze: Mój panie!
Kazaniu się nie dziwuj, bo mam pięćset[1]) za nie;
A nie wziąłbym tysiąca, mogę to rzec śmiele,
Bym tak miał czynić, jako nauczam w kościele.

Jan Kochanowski był pierwszym wielkim poetą polskim, żył w wieku XVI. Widzimy, że już przed 350 przeszło laty, kler był przez wybitnych pisarzy krytykowany.

[1]) złotych.



Sprawy emigracyjne.

PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH, ZATRUDNIONYCH WE FRANCJI. Urząd Emigracyjny stwierdził w szeregu wypadków, że z chwilą ogłoszenia przez francuskie Ministerstwo Rolnictwa nowych tabel płac dla robotników rolnych, które to płace obowiązują od dnia 15 kwietnia br. Poszczególni pracodawcy francuscy nie podnoszą zatrudnionym u nich robotnikom dotychczasowych płac, uważając, że tabele te dotyczą tylko robotników świeżo do Francji przybyłych, robotnicy zaś dawniej zatrudnieni odrobić muszą kontrakt na podstawie płac w danym kontrakcie uwidocznionych. Z podobnem stanowiskiem spotkał się Urząd Emigracyjny u organizacji pracodawców francuskich w związku z sprawą angażowania robotników w Polsce na wyjazd do Francji już po ogłoszeniu obowiązujących obecnie tabel, jednak na zasadzie kontraktów poświadczonych przez władze francuskie przed tem ogłoszeniem.

Na skutek inicjatywy Urzędu Emigracyjnego właściwe władze w Ministerstwie Rolnictwa w Paryżu wyjaśniły, że w myśl postanowień kontraktu pracy robotników, głoszącego równość płacy robotników polskich i francuskich i dopuszczającego zmianę płac w ciągu trwania kontraktów, pracodawcy obowiązani są do podnoszenia robotnikom zarobków w wypadku, gdy ogłoszone w czasie trwania kontraktu tabele płac ustalają płace wyższe. Ministerstwo też domagać się będzie od pracodawców stosowania się do przepisów kontraktu.

UREGGULOWANIE EMIGRACJI DO FRANCJI. Urząd Emigracyjny na szeregu konferencji ustalił szereg warunków pracy i płacy robotników polskich we Francji.

Ustalono tryb postępowania przy kwalifikowaniu zgoszeń o robotników najniższych płac początkowych oraz płac normalnych, które większość robotników osiągnąć może w okresie najdłużej 3 miesięcy.

Ustalono dalej zasadę umieszczania kobiet na miejscach pracy, z których tylko kobiety powyżej lat 30 mogą być umieszczane pojedynczo; ustalono warunki zapewniające kobietom dostateczną opiekę przez specjalne komitety popierane przez władze francuskie. Od roku 1929 wejdzie w życie projekt służby inspekcyjnej w rolnictwie, według którego ma być zwiększona ilość inspektorów, a wśród nich inspektorów władających jezykiem polskim.

Na skutek interwencji Urzędu Emigracyjnego, zniesione zostały dla robotników opłaty wizowe, które wynosiły 40 zł. 50 gr.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 9 listopada 1928 za 100 kg. towaru.

	zł.
Pszenica dworska	49·——50·—
Pszenica targowa	48·——48·50
Żyto dworskie	36·50—37·—
Żyto targowe	36.——36·50
Jęczmień na krupy	35·——36·—
Jęczmień na kaszę	34·——35·—
Owies dworski	37·——38·—
Owies targowy	35·——36·—
Kminek krajowy	200·—210·—
Mąka pszenna 45% gł.	79·——80·—
Mąka pszenna grysikowa	84·——85·—
Mąka pszenna 50%	—·——·—
Mąka pszenna 0000 z Kongr.	72·——73·—
Mąka pszenna grysik.	82·——83·—
Mąka żytnia 70% okr. krak.	50·50—51·51
Otręby żytnie	28·——28·50
Otręby pszenne	28·——28·50
Pęcak	43·——44·—
Siekanka	43·——44·—
Pobielanka	—·——·—
Fasola biała zwycz.	130·——·—
Fasola biała krótka	—·——·—
Fasola biała długa	—·——·—
Rzepak	77·——79·—
Ziemniaki	8·——8·50
Siano słodkie	27·——29·—
Siano średnie	24·——26·—
Siano kwaśne	—·——·—
Koniczyna pastewna	34·——36·—
Słoma długa	12·——13·—

—ooo—

KREDYTY NA PASZE TREŚCIWE. W celu rozpowszechnienia używalności pasz treściwych, wpływających na podniesienie mleczności, względnie na opasanie trzody chlewnej, **Państwowy Bank Rolny udzielać będzie kredytu na pasze treściwe** (otręby, makuchy) zgłaszającym się rolnikom, bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu.

Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Kredytowych, Mleczarskich, Powiatowych kas oszczędności i Przedsiębiorstw Rolniczo-Handlowych.

Ciekawi jesteśmy, czy kredyty te będą udzielane tak jak inne szumnie reklamowane przez Bank Rolny?

Radzimy rolnikom aby skorzystali ze sposobności i zwrócili się po pożyczkę.

CŁO NA ZBOŻE. Z Warszawy donoszą, że ukazało się rozporządzenie trzech ministrów: rolnictwa, przemysłu i skarbu, wydane na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego z dnia 28 października br., wprowadzające cło przywozowe na żyto w wysokości 11 zł. od 100 kg.

PRZEMIAŁ PSZENICY I ŻYTA. Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 października br. wydanego w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu, jest dozwolony przemiał pszenicy na mąkę 65% jako gatunku najwyższego, oraz na mąkę gatunków niższych. Przemiał żyta jest dozwolony na mąkę 70% jako gatunku najwyższego oraz na mąkę gatunków niższych. Zakazane jest używanie mąki pszennej i żytniej pochodzących z przemiału nieodpowiadającego powyższym normom, do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, w zakładach przemysłowych.

Do prowadzenia kontroli, upoważnione są powiatowe władze administracji ogólnej. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527). Przepisy niniejszego rozporządzenia, dotyczące przemiału pszenicy, wchodzą w życie w 30 dni po ogłoszeniu, przepisy, dotyczące przemiału żyta, wchodzą w życie w dniu 20 października rb.

JESIENNE SPASANIE TRZODĄ ZIEMNIACZYSK. Pamiętajcie w czasie zbioru ziemniaków wyganiać trzodę hodowlaną, a więc knury, prosięta oraz maciory nawet wysoko prośne, choćby na odległe ziemniaczyska.

Trzoda wyzbiera doskonale pozostałe drobne ziemniaki oraz nasienniki, gospodarz zaś odniesie podwójną korzyść, zaoszczędzi bowiem przez kilka dni paszy a pozatem dalszy spacer wpłynie nader korzystnie na zdrowie trzody.

PIELĘGNOWANIE GOŁĘBI W ZIMIE. Dla większego bezpieczeństwa i pielęgnacji gołębi, jak również i odżywiania ich w zimie, trzeba gołębie podczas ciężkich mrozów zatrzymywać w gołębnikach. Po zawiejach jest również wskazanem zatrzymywać gołębie pod dachem. Ponieważ ziarno, rzucone dla gołębi, zawiewa prędko śnieg, a gołębie przez to się straszą, więc później pomimo ich wabienia nie chcą zejść z dachu. Pasza w zimie musi być ograniczona. Jeżeli w grudniu i styczniu gołębiom zadużo karmy dajemy, oddziaływuje to ujemnie. Wtedy bowiem przy cieplejszej pogodzie parzą się i już w lutym mogą mieć młode. W rezultacie z powodu zimna niszczą się jajeczka i młode często giną.

ODPADKI Z KAPUSTY. Liście kapuściane są bardzo pożywne i odpowiadają dobrej trawie łą-

kowej lub koniczynie. Suszona krajanka z głąbów jest bardzo pożyteczną paszą zimową dla krów mlecznych. Dobrze przechowane odpadki kapuściane u krów zwiększają wydajność mleka i zawartość tłuszczu. Nie należy jednak dawać więcej jak 10 kg. na dobę i na sztukę. O ile dajemy więcej wpływa to ujemnie na jakość mleka, które nabiera niemiłego zapachu i słonawego smaku. Zbyt duże dawki szkodzą też i krowom, powodując owrzodzenie wymienia i części przyległych.

Dobre są odpadki kapusty i dla bydła opasowego, lecz i tu nic należy skarmiać zbyt dużych ilości.

Często polecają dodawanie liści i odpadków kapusty do karmy maciorom prośnym i karmiącym. W Anglji istnieje zwyczaj karmienia macior po oprosieniu liśćmi kapusty pastewnej olbrzymiej. Karmie tej przypisywane są właściwości oczyszczania krwi. Wogóle krajanka z liści i odpadków kapusty z dodatkiem sieczki i otrąb jest dobrą paszą.

Odpadki kapusty są jednak tylko wtedy dobre o ile są skarmiane świeże i niezepsute, gdyż łatwo podlegają pleśnieniu i gniciu i wtedy są bardzo szkodliwe.

JAKIEJ POWINNIŚMY UŻYWAĆ ŚCIÓŁKI, DŁUGIEJ CZY KRÓTKIEJ. Już nieraz pytanie to podnosiły pisma rolnicze i odpowiedzią nań dawały radę. Nie zaszkodzi jednak przypomnieć jeszcze, gdyż bardzo dużo istnieje gospodarstw, które bądźto z lenistwa, bądźto z braku wyrachowania lub zastanawiania się, robią przeciwnie. Doświadczenie czynione w tym kierunku, czy lepszą jest ściółka ze słomy długiej, czy też ze słomy pociętej na sieczkę 10—14 cm. długą wykazały, że jedynie racjonalny sposób postępowania jest ten ostatni. Okazało się bowiem, że przy tym sposobie zaoszczędzamy około 35% słomy użytej na podściółkę. Za tym sposobem przemawiają i inne korzyści. Krótka słoma w stajni wciąga lepiej gnojówkę, daje przeto lepszy nawóz, a oprócz tego chroni nas od straty materjałów nawozowych w oborniku.

Na gnojowni jest obrabianie krótkiej mierzwy tańsze i łatwiejsze, a to dlatego, iż krótka mierzwa nie zbija się tak i nie plącze jak długa, a przez to nie wymaga tak wielkiego nakładu pracy na utrzymanie obornika w stanie wilgotnym. Obornik z mierzwą krótką łatwiej ładować na wozy i rozrzucać po polu i przyorywać.

Ponieważ zaś dobrze i równomiernie rozrzucony obornik o krótkiej mierzwie dobrze i równo się przyoruje, więc wymieszanie obornika z ziemią jest lepsze, a tem samem rozkład jego w roli będzie równomierniejszy. Skutek zaś tego taki, że rośliny lepiej będą mogły wykorzystywać siłę nawozową takiego obornika. Korzyści więc z używania krótkiej ściółki mamy duże, nie powinniśmy zatem ani chwili ociągać się z wprowadzeniem jej w użycie. (Gazeta Gospodarska).

KRONIKA.

LISTOPAD

Dnie	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wsch.	Słońca Zach.
18 N.	Odona p.	7 00	15 43
19 P.	Elżbiety kr. wp.	7 01	15 42
20 W.	Feliksa Wal.	7 03	15 41
21 Ś.	Ofiarowanie N. M. P.	7 04	15 40
22 C.	Cecylji p. m. Marka i Stefanji	7 06	15 39
23 P.	† Klemensa p. m. Felicytaty	7 08	15 38
24 S.	Jana od Krzyża w.	7 09	15 36

—o—

JAJECZNICA. W tych dniach, w Warszawie na Nowym Świecie zdarzył się następujący wypadek: tramwaj elektryczny zderzył się z samochodem, napełnionym skrzyniami z jajami. Większość jaj pękła, tworząc jajecznicę z kilkuset jaj, która popłynęła po jezdni. Dość ciekawy sposób przygotowania jajecznicy!

OKROPNY WYPADEK. Pod Sosnowcem, pod przejeżdżający parowóz dostała się pięcioletnia Halina Tarnowska, ponosząc śmierć na miejscu. Opiekunka dziecka tak się przejęła jego śmiercią, że rzuciła się pod koła parowozu i również poniosła śmierć.

Z NĘDZY. Żonie robotnika Pałkowskiego narodziło się dziecko. Ojciec dziecka był chory, został bowiem ranny przy pracy, skutkiem czego stracił jedno oko. Zrozpaczona matka, wiedząc, że nie będzie mogła wyżywić rodziny, udusiła niemowlę i schowała zwłoki. Sąsiedzi dowiedziawszy się o tem zawiadomili policję. Matkę aresztowano. Grozi jej ciężka kara. A przyczyną wszystkiego jest nędza i widmo głodu, grożące w oczy każdemu robociarzowi.

10 TYSIĘCY BEZDOMNYCH. W Warszawie, w barakach dla bezdomnych znajduje się 10.012 bezdomnych. Tysiące złotych wydajemy na niepotrzebne rzeczy. podczas gdy ludzie giną z nędzy!

OLBRZYMIA SZOSA. W Ameryce mają teraz budować szosę, która ma połączyć Amerykę Północną z Południową. Szosa ta ma służyć nietylko dla ruchu kołowego, lecz szeroko zbudowana będzie widoczna ze znacznej wysokości, służąc w ten sposób lotnikom za drogowskaz. Kiedy takie szosy będą u nas?

STACJA OPATRUNKOWA KASY CHORYCH W PORCIE GDYŃSKIM. Urząd Morski w Gdyni przekazał w tych dniach Kasie Chorych w Wejherowie plac budowlany w porcie gdyńskim, wielkości 250 metrów kwadratowych, na którym Kasa Chorych wzniesie dom na pomieszczenie stacji opatrunkowej, mającej obsługiwać pracowników portowych. Stacja ta ma być czynna bez przerwy dzień i noc i połączona będzie pogotowiem ratunkowem w śródmieściu. Mieścić się w nim będą biura, obszerna poczekalnia, dwie obszerne sale opatrunkowe oraz zakład leczniczy.

CO OBSZARNICY ROBIĄ Z PIENIĘDZMI CHŁOPSKIEMI? Pewien obszarnik, Władysław J. wybrał się do Warszawy w celu poznania i „użycia" sobie w stolicy. Spotkały go tam przygody nielada.

Onegdaj wieczorem, opuściwszy swe mieszkanie w hotelu „Amerykańskim" przy ul. Chmielnej znalazł się niebawem na ul. Marszałkowskiej. Patrzył on i podziwiał jaśniejące morze świateł gdy wtem ujrzał zgrabną figurkę kobiety, stojącą na rogu ul. Królewskiej. Znajomość prędko została zawarta, a nasz bohater znalazł się w jej „zaciszu domowem"

Po wesoło spędzonej nocy, gdy znalazł się w hotelu, z przerażeniem odkrył on, że skradziono mu z kieszeni ubrania 3.000 dolarów. Oto tak giną pieniądze chłopskie. na to chłop pracuje w pocie czoła.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA GAZU. W mieszkaniu Piotra i Marji Krotochwilów na przedmieściu stryjskiem Pomiarki nastąpiła eksplozja gazu, skutkiem której wyrzuceni zostali z łóżek Krotochwilowie, a ściany uszkodzone i sufit rozsadzony. Skutkiem eksplozji dach zajął się, pożar ugaszono z trudem, a ciężko rannych Krotochwilów zabrano do szpitala, gdzie Krotochwilowa wkrótce zmarła. Eksplozja powstała wskutek uszkodzonej rury w sąsiednim domu, dom Krotochwilów urządzenia gazowego nie posiadał.

Kronika zagraniczna.

LITWA KŁÓCI SIĘ JUŻ ZE WSZYSTKIEMI.

Pomiędzy Litwą a Estonją i Łotwą nastąpiło wielkie naprężenie z powodu podniesienia ceł litewskich o 100 proc. na towary estońskie i łotewskie. — Z tego powodu nastąpi między tymi państwami wojna celna. Powodem tego stanowiska Litwy jest prawdopodobnie to, że, tak Łotwa jak i Estonja, pozostają w dobrych stosunkach z Polską.

PRZESILENIE RZĄDOWE FRANCJI.

Onegdaj przed rozpoczęciem posiedzenia francuskiej Rady ministrów podało się do dymisji 4-ch ministrów prawicowych pod naciskiem żywiołów robotniczych i ludowych.

WYBÓR PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Po ostrej kampanji wyborczej, jaką w czasie ostatnich paru miesięcy prowadzono w Stanach Zjednoczonych, a która pochłonęła miljony dolarów wybrano ostatecznie prezydentem przedstawiciela partji republikańskiej Hoovera. Groźnym jego konkurentem był Smith, głowa partji demokratycznej.

ROKOWANIA POLSKO LITEWSKIE.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się konferencja polsko-litewska, na której ze strony polskiej przewodniczył p. minister Zaleski. — W rozmowie z dziennikarzami oświadczył p. Zaleski, że delegacja polska dążyć będzie do ścisłego porozumienia z Litwą i żądać będzie bezpośredniej komunikacji tak kolejowej i pocztowej z Litwą w myśl postanowień Ligi Narodów. Oświadczenie to zrobiło wielkie wrażenie na dziennikarzach niemieckich którzy stwierdzili dobrą wolę polskiej delegacji.

Jednakowoż już podczas wstępnych rokowań okazało się, że Litwa dąży do zerwania rokowań, albowiem Waldemaras zaczął znowu, poruszać kwestję Wilna. Konferencja nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Rzęd litewski przygotowuje podobno nowy projekt umowy.

Rozmaitości.

WYBUCH ETNY.

Wielki wulkan Etna wybuchł. Olbrzymie potoki lawy (gęstej ognistej masy) wyrzucane z ogromną siłą zalały dworzec kolejowy w Nunziata (Włochy). Lawa rozlewa się po polach. główny zaś strumień lawy płynie korytem rzeki, zalewając i niszcząc domy. Wśród ludności panuje ogromny popłoch.

DŻUMA.

Na Syberji wybuchła epidemja dżumy. Liczba zasłabnięć wynosi 120. W 47 wypadkach chorzy ponieśli śmierć.

WYLEW RZEK WE WŁOSZECH.

W północnych Włoszech, skutkiem długich deszczów jeziora wystąpiły z brzegów, zalewając wiele miejscowośmi. Mosty zostały zerwane. Setki ludzi znalazło się bez dachu nad głową.

KRÓLEWICZ-HULAKA. Pisma amerykańskie donoszą, że najmłodszy syn króla angielskiego skazany został przez radę dworu na jeden miesiąc ścisłego aresztu — a to za złamanie dyscypliny dworskiej. Oto bowiem młody książę wyjechał bez zezwolenia dworu angielskiego do amerykańskiego miasta Hollywood, gdzie przez cztery tygodnie prowadził żywot bardzo hulaszczy i awanturniczy, wydając na zabawy z artystkami filmowemi bardzo wysokie sumy.

Powiadają, że ta romantyczna eskapada księcia pozostje w związku z niepowodzeniem miłosnem jakiego doznał w Anglji.

Kropidło.

ZDRADZIECKA POŃCZOCHA.

— Dziwna jest ta dziura w twojej pończosze, Marysiu?

— Cóż w tem dziwnego? Zdarza się, że się pończocha rwie.

— Tak, ale kiedyś szła do dentysty, dziura była w prawej, a teraz jest w lewej pończosze.

KARA.

Za niegrzeczność Jasiowi zabroniono przez cały dzień mówić. Jaś więc milczał przy śniadaniu, milczał przy obiedzie... Podczas obiadu kazał mu ojcec zejść do piwnicy i utoczyć piwa z antałka. Posłuszny Jaś spełnił rozkaz w milczeniu. Dopiero gdy przyszedł czas na wieczorny posiłek, mama pozwoliła Jasiowi przemówić.

— Ach, to dobrze mamusiu, że mi pozwalasz mówić, bo właśnie chciałem powiedzieć, że kiedyście mi kazali nalać piwa, nie mogłem potem kranu zakręcić i pewno się dotąd leje.

100 DRÓG.

Żebrak: Jestem naprawdę literatem. Napisałem nawet książkę pod tytułem: „Sto dróg do zdobycia majątku".

Gość: Dlaczegóż więc żebrze pan?

Żebrak: No, bo właśnie żebranina jest jedną z tych 100 dróg.

FUNDUSZ PRASOWY.

Na fuńdusz prasowy złożyli Setkowicz Wojciech Słotwina 2 zł., Margało Wojciech Zabierzów 153 2 zł., Serwin Jan, Słotwina-Brzesko 5 zł., i wzywa towarzyszów ze Słotwiny Brzeska do składania datków na fundusz prasowy.

Wydawca: Zygmunt Klemensiewicz. Redaktor odpow.: Dr. Romuald Szumski. Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarz. H. Schiffa.